Rok V. Nr. 40.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 21 grudnia.

We wtorek po raz czwarty operetka Lecoqu'a: *Giroflé-Girofla*.

* * *

Panna Kwiatyńska obrała na swój benefis słynny dramat „Lukrecya Borgia."

* * *

Odbywać się będą ciągle próby z dramatu Borniera: „Córka Rolanda", w przekładzie p. Lucyana Siemieńskiego, który już w połowie stycznia przedstawionym będzie na benefis znakomitej naszej artystki p. Hoffmanowej.

* * *

Na benefis ulubionego artysty naszego i reżysera operetki p. Ekera, odegraną zostanie wielka sztuka, ciesząca się od kilku lat niezwykłem w Paryżu powodzeniem, *Banda Opryszków* (Cartemhe), d'Ennerego, autora „Maryi Joanny" i „Dwóch Światów". Sztukę tę, w której beneficyant będzie miał odpowiednią swojemu komicznemu talentowi rolę, przetłomaczył p. Zygmunt Przybylski. Trudną rolę Cartemha odegra p. Szymański.

TEATRA ZAGRANICZNE.

W teatrze miejskim w Tryeście mają w tych dniach przedstawić operę „I Lituani" (Litwini). do której, jak donosiliśmy, libretto ułożył poeta włoski Ghislanzoni, podług Mickiewiczowskiego, Konrada Wallenroda, a muzykę dorobił Amilkar Ponchielli. Podaliśmy dawniej w krótkości treść tego utworu, teraz przytaczamy bliższe szczegóły. Autor libretta podzielił swoją pracę na prolog i trzy akty. W prologu znajdujemy się na zamku litewskiego kniazia Arnolda. Wajdelota Albano (Halban) opowiada w żałośnej pieśni najazd Krzyżaków na Litwę i okropność spustoszenia. Aldona, siostra Kniazia Arnolda, wychodzi za mury zamkowe, a z jej rozmowy z Wajdelotą dowiadujemy się, iż lada chwilia oczekuje powrotu Waltera i Arnolda z pola bitwy. Jakoż niebawem rycerze wchodzą na scenę z niedobitkami wojska i wiadomością o poniesionej klęsce. Jeden z litewskich wodzów, Witold, dopuścił się zdrady: Walter przysięga zemstę napastnikom i żegna się z Aldoną. Pierwszy akt przenosi widzów w dziesięć lat później na plac katedralny w Maryenburgu. Lud czeka na przybycie nowego mistrza Zakonu, któremu w kościele włożono znamiona jego godności. Kniaź Arnold, będący Krzyżackim jeńcem, poznaje w nadchodzącym Waltera; jest tam i Aldona w pielgrzymiej szacie. Lud i rycerze witają Konrada okrzykami, jeden tylko Witold, który się także ubiegał o godność wielkiego mistra, nie posiada się z gniewu. Konrad uwalnia jeńców, którzy podług zwyczaju mieli być na tę uroczystość pozabijani. Drugi akt przedstawia ucztę. Konrad zachęca rycerzy do hulanki; wchodzą pieśniarze — Aldona w ubraniu Wajdeloty i śpiewają litewską piosenkę o wolności. Konradowi zdaje się, że jest odkryty; nie może pohamować nagłego wzruszenia i rzuca się z mieczem na Arnolda; Aldona wstrzymuje go. Konrad poznaje ich i oddaje Halbanowi, aby nad nimi czuwał. Uczta odbywa się dalej, a nazajutrz ma być obwołaną wojna Krzyżowa. W trzecim akcie widzimy zwaliska klasztoru; okolica śniegiem pokryta; naokoło ranni żołnierze. Jest tam Aldona i narzeka na długie rozłączenie z Walterem; lecz w tejże chwili Walter wchodzi, przynosząc jej wieść że Litwa ocalona a wróg pobity — więc mogą być szczęśliwi, ale Aldona woła, że już zapóźno i że czuje zbliżającą się śmierć. W tem rozlega się ze środka zwalisk odgłos rycerzy zakonnych: „Biada, biada, przekleństwo tobie!" Konrad widząc się zdradzonym, spieszy na zamek; wpadają za nim Krzyżacy prowadzeni przez Witolda. Napadnięty wypija truciznę i stawia im opór z garstką Litwinów. Krzyżacy odparci, ale Konrad otruty umiera. W głębi ukazuje się grono dziewic, które mu śpiewają pieśń żałobną i zarzucają zwłoki jego kwiatami.

Taka jest treść włoskiego libretta, w którem, jak widzimy, trudno jest odnaleźć utwór Mickiewicza.

Wiadomości artystyczne.

T. A. Czarnecki, stara się o pozwolenie założenia w Lublinie szkoły muzycznej na zasadach przyjętych przez instytut muzyczny warszawski.

Wszystkie wzdawnictwa J. Zawadzkiego w Wilnie, przeszły obecnio do księgarni pp. Stopelle i Stan.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KALISZ.

(Ciąg dalszy).

Chudy: Niechże i tak będzie, cóż ztąd?

Astrolog (*daje mu kalendarz*): Weź waćpan ten kalendarz, czytaj sobie: Kto się pod znakiem takim rodzi, jakim jest i jakim będzie.

Chudy (*bierze i czyta*): Kto się pod znakiem barana rodzi, 1mo przychodzi do honorów, (*na pamięć*) a, jeżeli tak jest, to teraz prawda, żem się pod znakiem barana urodził; (*czyta*) 2do podługowatej twarzy, (*maca się po gębie*), 3o wielkie ma oczy. 4to nos maleńki, (*na pamięć*): Chłopcze źwierciadła!

Chłopiec: Zaraz Mospanie. (*Chłopiec zwierciadło mu podaje*).

Chudy (*przeziera się i mówi*): Oczy prawda wielkie, (*za nos się pociągnąwszy*): Ale nos dej go katu! co maleńki to maleńki. (*Czyta*) 5to: kędzierzawych na głowie włosów, (*na pamięć*): I to prawda wej jak się pięknie kręcą! Nietylko perukarze ale nawet i sami powroźnicy wiem, coby mi za nie dali. (*czyta*) 6to: Przyjemnej mowy (*na pamięć*) I to rzecz prawdziwa; (*Cieniusienko do chłopca mówi*); Chłopcze, a miłą ja mam mowę?

Chłopiec: Arcysliczną, żadna bestya tak pięknie nie kwiczy.

Chudy: To widzisz. (*Czyta*) 7mo: pyszny w strojach, (*na pamięć*) tu mi w rumel trafił. (*Przechodząc się, przypatruje się swojej sukni, na której łat pełno, a każda z inszego sukna.* I mówi: co to za zbytki w mej sukni — co? Wiele tu na nia wyszło postawów sukna? (*Przeszedłszy się*): Ale nie dziwota, człowiek młody lubi się stroić. (*Czyta*), 8vo: Chęć wielką ma do widzenia cudzych krajów, (*na pamięć*): Jezus! co to za mądrość w tym człowieku co? In actu myślę do Paryża wyjeżdżać, tedy mi i to zgadł, choć tegom nikomu nie powiedział.

(*Tu zbliżywszy się do Astrologa dicit:*) Zatem, ponieważ przedsiewzięta ta droga moja utajona przed Waszecim być nie może, żegnam personę tegoż, (*odchodząc*) adiu Mości Bracie.

Astrolog (*odprowadzając go*) Najniższy Waćpana.

Chudy (*zaszedłszy za proscenium głowę wyściubi dicit:*) Bądź zdrów Musy.

Asrolog: Do przysługi Waszmość pana (*siada*).

Żydzi (*do Astrologa*): Mościpanie, już tak długo czekamy łaskawego ucha Waszeci dobrodzieja.

Astrolog: Czegóż chcecie?

Żydzi: Oto Wielmożny Mościpanie, prosiem ubogi żydki: jarmarki na ten rok czy dobre będą? czy towary nasze będą popłacać?

Astrolog (*bierze kalendarz czyta im jarmarki*) — Żydzi za każdym jarmarkiem mówią: 1. daleko, za 2. nu? za 3. chwała Bogu, za 4. wej zaś, za 5. awej, za 6. dobrze, za 7. Bóg waszeci zapłać, za 8. toż to, za 9. za co?

Studenci przychodzą o rekracyę na ten rok pytając się. Tempora sacra jovi etc.

Po załatwieniu się ze studentami: Astrolog wstaje otwiera się drugie proscenium. Po odejściu astrologa poetae 4. stawują przy parnasie.

Deklamacya łacińska kończy ten dyalog, który bodaj jedynym u nas jest z owoczesnych zabytków, dających próbkę prozy polskiej humorystycznej w dyalogu.

Tenże Tomasz Baczyński wystawił dyalog z Gallicanus a principe anachoreta.

Dnia 16 lutego 1724 r., dano tegoż dyalog: „Licentiosus patritio familiarum vinculo princeps Gallae." Po indukcyi 7mej zakończa sztukę wiersz polski: Pietas concludit.

Tam termin rozpustnych faworytów dąży,
Wiecznej, gdzie ich głębia przepaści pogrąży;
Rozkosz na czas płuży, w momencie przemija,
Krótko cieszy, w lot się o piekło rozbija,
Tam wesoło brzmiące umilkną kameny,
Smutny odgłos dumy żalem zabrzmią treny.

Chcesz: pozwólże cuglów rozpustnej swywoli,
Piekielnej więc uznasz się więźniem niewoli,
Dowód Parentelat, już mizerak książe,
Z jednąż się ligą z piekłem rozkosz wiąże.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU" w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Nr. porządkowy 40.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 26 Grudnia 1875 r.

Opera w 3 aktach, oryginalnie wierszem napisana przez L. A. Dmuszewskiego, z muzyką J. Elsnera:

Król Łokietek

czyli

WIŚLICZANKI

OSOBY:

Władysław król polski, zwany Łokietek — — — — —	Pan Ignatowski.
Hinkon Berka, hetman wojsk Wacława, króla czeskiego — —	Pan Dyliński.
Herman } Setnicy z pod dowództwa Hinkona	Pan Janusz.
Otto } Setnicy z pod dowództwa Hinkona	Pan Słonarski.
Stefan, mieszczanin z Wiślicy —	Pan Feliksiewicz.
Zosia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	Panna Ćwiklińska.
Salusia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	P. Morozowiczowa.
Zuzia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	Panna Kwiecińska.
Jonek, narzeczony Zosi — —	Pan Galasiewicz.
Basia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego — — — — —	Panna Wyszowska.
Kasia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	Panna Sławińska.
Magda } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	Pani Siedlecka.
Marysia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego	Panna Stanczewska.
Stasia } Wieśniaczki z przedmieścia Wiślickiego — — — — —	Panna Solska.
Żołnierz I — — — — — —	Pan Polak
Żołnierz II — — — — — —	Pan Morys.
Walek — — — — — —	Pan Nowak.
Wojciech — — — — — —	Pan Recki.
Kanty — — — — — —	Pan Kwakiewicz.
Stach — — — — — —	Pan Marczewski.
Sobek — — — — — —	Pan Waleryan.

Wieśniacy — Wieśniaczki — Żołnierze — Różne widziadła i zjawiska.

Rzecz dzieje się w Wiślicy podczas najazdu Czechów w r. 1305

W drugim akcie obrazy:

Obraz pierwszy:

a) Uwieńczenie Łokietka.

Obraz drugi:

a) Kazanie Skargi, podług Matejki.

Obraz trzeci:

a) Sobieski pod Wiedniem.

Obraz czwarty:

a) Parnas Polski.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

Cena miejsc zwyczajna — Początek o godzinie 7.